Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

Kraków, Sobota 12 kwietnia 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

250.000 M

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 5,300.000. z odnoszeniem do domu Mk. 5,800.000. Zamiejscowa Mk. 6,000.000. Zagranicą Mk. 10,000.000

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 85 — Rok VII. Red. naczelny: Dr WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Organizacja Banku Pol.

Warszawa. (AW.).

Wczoraj minister Grabski przyjął pp. Popowskiego, Kadena, Chołyńskiego, Antoniego Wierniawskiego i posła Wierzbickiego w sprawie organizacji Banku Polskiego i kredytów dla przemysłu.

Rząd pamięta o kresach

Warszawa. (AW).

Dowiadujemy się, że w Ministerstwie spraw wewnętrznych projektowane jest utworzenie specjalnego podsekretarjatu stanu dla spraw kresowych.

Zjazd Pol. Macierzy Szk.

Wilno. (AW.).

Dnia 8 bm. rozpoczęły się obrady rocznego Walnego Zjazdu Polskiej Macierzy Szkolnej Ziemi Wileńskiej przy udziale licznych delegatów z prowincji i Wilna oraz zaproszonych gości. Zjazd witali dr. Węcławski, w imieniu zarządu Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie, senator Adam w imieniu Tow. Szkoły Ludowej, a ks. Ludwiczak w imieniu Tow. Czytelń ludowych.

Hakatyści hulają

Poznań. (AW.).

„Kurjer poznański donosi z Bydgoszczy, że wczoraj po południu gromada Niemców hakatystów wtargnęła do opieczętowanego lokalu Deutschtumsbundu, zerwała pieczęcie, poczem opanowała lokal i rozgościła się w nim. Jako inicjatora tej afery podają posła ze Zjednoczenia niemieckiego w Sejmie p. Graebe, który namawiał do wtargnięcia do lokalu i oświadczył, że odpowiedzialność za to bierze na siebie.

Są ułatwienia — byle tylko wyjeżdżali

Warszawa. (AW).

„Polska Zbrojna“ donosi, że minister spraw wojskowych wyjaśnił, że emigrantów do Palestyny i optantów na rzecz państwa palestyńskiego traktować należy jako osoby, którym zostało udzielone zezwolenie z art. 11 ustawy z 1920 roku, w chwili złożenia opcji. Poza tem minister polecił przychylnie załatwiać sprawy o zezwolenie na staranie się o obywatelstwo palestyńskie.

Przyjaźń rumuńsko-francuska

Paryż. (AW.).

Rumuńska para królewska przybyła do Strasburga w Alzacji. Po uroczystem powitaniu na dworcu głównym, królestwo rumuńscy udali się na cmentarz i złożyli tam wieniec na cześć poległych w czasie wojny.

Polski zwalczają — rosyjski popierają

Gdańsk. (AW.).

Niemiecko-narodowe stronnictwo sejmu gdańskiego oświadczyło się za wprowadzeniem języka rosyjskiego do szkół gdańskich jako obowiązkowego przedmiotu nauki.

Gdzie ich lubią?

Bukareszt. (Tel. wł.).

Ze względu na poważne rozruchy antysemickie na uniwersytetach w Bukareszcie, Czerniowcach i Temeszwarze, ogłoszono w tych miastach stan wojenny. Szereg profesorów uniwersytetu stanie przed sądem wojskowym pod zarzutem agitacji pogromowej.

Potęga głosu niewieściego.



Przewodnik: Oto jeden z największych wodospadów w Alpach. Usłyszelibyśmy jego grzmot, gdyby panie zechciały na chwilę zamilknąć.

Krwawy terror bolszewicki

Moskwa. (AW.).

W artykule drukowanym w „Izwiestjach“ Stiekłow atakuje w niesłychanie ostry sposób Poincarego z powodu jego depeszy do Cziczerina w związku z procesem kijowskim. Depesza ta jest dla Stiekłowa oczywista wystarczającym argumentem do twierdzenia, że proces kijowski wogóle nie dotyczył uczonych i inteligentów, lecz zwykłych szpiegów, którzy pracowali dla polskiego sztabu generalnego, a więc pośrednio dla Francji. Dlatego według Stiekłowa, Poincare stanął w ich obronie. Artykuł warzy w kotle zerwanie rokowań w Wiedniu, sprawę kolei wschodnio-chińskiej, wizytę Florescu w Warszawie, przyjazd do Polski Petlury i braci Sawinkowych, ze sprawą procesu kijowskiego i depeszą Poincarego Stiekłow stwierdza, że Francja prowadzi przeciwko sowietom interwencji, aczkolwiek nie zbrojną, lecz dyplomatyczną i moralną.

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.).

Jak donoszą z Warszawy, dnia 8 kwietnia br. po 12-godzinnych naradach zapadł wyrok w procesie kijowskim. Czterech oskarżonych skazano na karę śmierci, a mianowicie byłego prokuratora Czepakowa, docenta sztuk pięknych Jakowlewa, Inogrodowa i byłego żołnierza armji czerwonej Jedieniewskiego.

Po 10 lat ciężkiego, izolowanego więzienia otrzymało sześciu oskarżonych: „prowokator“ Oniczenko, były minister oświaty profesor Akademji nauk Mikołaj Wasileńko, były komisarz rządu Kiereńskiego Konstanty Wasileńko, prof. uniwersytetu Smirnow, adwokat Sołdański i publicysta Tołpyge.

Pozostałych ośmiu, w tej liczbie 5 kobiet, skazano na karę więzienia od roku do 7 lat.

Nawet komuniści, jako obrońcy oskarżonych, wyraźnie stwierdzili, że oskarżenie o szpiegostwo jest bezpodstawne. Możnaby zasądzić tylko za przechowywanie literatury kontrrewolucyjnej.

Zapadły wyrok jest niesłychanie okrutny, szczególnie w stosunku do 60-letniego prof. Akademji nauk Wasileńki, który w ostatniem słowie oświadczył, że nie jest niebezpieczny dla komunizmu, a ostatnie lata swego życia pragnie poświęcić syntezie swojej pracy naukowej.

Przed rozwiązaniem Skupczyny

Belgrad. (AW.).

Na ostatniem posiedzeniu rady ministrów postanowiono zwrócić się do króla z żądaniem rozwiązania Skupczyny, jeszcze przed weryfikacją mandatów kroackich na plenum. W ten sposób nastąpiłoby rozwiązanie obecnego kryzysu parlamentarnego. W razie odmowy ze strony korony, rząd Pasicza zamierza podać się do dymisji.

Zatarg jugosłowiańsko-rumuński

Belgrad. (AW.).

Między Rumunją a Jugosławją przyszło do konfliktu na tle sprawy granicznej. Mianowicie w związku z uchwałą komisji delimitacyjnej, ustalającej ostateczną granicę między oboma państwami, placówki rumuńskie opuszczając wsie Mados i Pardany splądrowały je. Przewodniczący jugosławiańskiej komisji granicznej pułk. Petkowicz założył w rumuńskiej komisji granicznej bardzo ostry protest i oświadczył, iż Jugosławja nie opuści miasta Hatafeldu, zanim rząd rumuński nie wynagrodzi wszystkich szkód. Prasa belgradzka żąda energicznego wystąpienia przeciwko Rumunji, rząd postanowił wysłać notę do Rumunji, żądając wynagrodzenia szkód.

Ostateczny wynik wyborów włoskich

Rzym. (Tel. wł.). Według ostatecznych obliczeń zwolennicy Nittiego oraz reformiści ponieśli przy teraźniejszych wyborach niemal całkowitą klęskę. Opozycyjnych posłów w przyszłym parlamencie będzie 129. Większość rządowa składa się z przeszło 400 posłów, faszystów będzie około 260, liberałów i demokratów popierających rząd 150.

Lewicowe zachcianki

Kraków 11 kwietnia.

(T. K.) Pomyślne wyniki sanacji skarbu pols. zaczynają niepokoić nietylko wrogą zagranicę, ale i miejscowe czynniki rozkładowe, które się nie mogą odzwyczaić od mącenia w narodowej kadzi. Jesteśmy teraz świadkami rozpoczynającego się ataku na rząd p. Grabskiego.

Z jednej strony usiluje się wywołać rozruchy w kraju, z drugiej — dąży się do dalszych zmian personalnych w gabinecie. Po ciszy, towarzyszącej pierwszemu etapowi naprawy skarbu, ruszyli z różnych stron z pochskami w garści rycerze „bez skazy i zmazy“ w celu wywrócenia obecnego rządu. Uderzenia kierowano wedle kunsztownie przygotowanego programu na poszczególnych ministrów, na komisarza oszczędnościowego itd. Zrazu ostrzeliwano rząd ogniem karabinowym, dziś grzmi już artylerja. Ofensywę prowadzi p. Dąbski, żywo oklaskiwany przez naszych „przyjaciół“ krajowych i zagranicznych. — Ostatnio przedmiotem ataku stał się minister spraw zagranicznych, M. Zamoyski, i nasz delegat w Lidze Narodów, poseł Skirmunt.

Chroniczny kandydat na ministra spraw zagranicznych, p. Dąbski, wygłosił na komisji sejmowej obszerne przemówienie, przetkane gęsto zarzutami przeciwko naszemu przedstawicielstwu zagranicznemu. Zamiast szerokiego ujęcia sprawy i uwzględnienia całego splotu zagadnień, związanych z naszą polityką zagraniczną i decydujących o jej powodzeniu, poszedł p. Dąbski po linji najmniejszego oporu i zaczął z furją uderzać na min. Zamoyskiego i posła Skirmunta, zwalając na ich barki odpowiedzialność za niepowodzenia kłajpedzkie. W „wykładzie“ p. Dąbskiego rozbrajają rady, jakich raczył udzielić p. Skirmuntowi, pierwszemu ministrowi spraw zagranicznych w Polsce, który umiał mówić do Europy nowożytnym językiem dyplomatycznym i który po niefortunnych swych poprzednikach (Patku, Sapieże) wzmocnił prestige Polski na terenie międzynarodowym. Jednym z najbardziej „rzeczowych“ zarzutów p. Dąbskiego było kwestjonowanie narodowości p. Skirmunta. Genealogiczne dociekania p. Dąbskiego, wykazywanie, że krewni p. Skirmunta to Białorusini, są ciekawe, nie przeczymy, ale dlaczego p. Dąbski, składając głęboki ukłon w stronę p. Askenazego, nic wspomniał ani słowem o pochodzeniu tego „znakomitego“ męża stanu? Wolelibyśmy, aby p. Dąbski stosował wszędzie zasadę równości i powszechności. Nie dosyć na tem. P. Dąbski czepiał się orjentacji koalicyjnej p. Skirmunta. Zdumiewająca odwaga i liczenie na krótką pamięć ogółu. Kto jak kto, ale wytrwały zwolennik osadzenia arcyks. Karola z Żywca na tronie polskim jeszcze w 1918 r. (co za zdolność przewidywania!), nie powinien chyba wracać do smutnej dla siebie przeszłości.

Na podstawie takich właśnie argumentów sformułował p. Dąbski akt oskarżenia i groził pociągnięciem do odpowiedzialności p. Skirmunta i min. Zamoyskiego. To dało pewnym brukowcom okazję do stwierdzenia, że „Pan Skirmunt już pogrzebany, p. Zamoyski na drodze do dymisji“. Nie omylimy się chyba, jeżeli powiemy, że my jesteśmy na drodze do wykrycia właściwych intencyj kierowników zamaskowanej akcji. Jakkolwiek nie patrzymy ślepo na działalność p. Zamoyskiego i chętnie przyjmujemy rzeczową krytykę jego czynów, to jednak zanim ktoś potępi ministra spraw zagranicznych, musi pamiętać o bezspornej prawdzie, że polityka zagraniczna nie chodzi luzem i jest nierozerwalnie związana z polityką skarbową. Klucze do wielkiej Polski trzymają w swych rękach nietyle minister spraw zagran., ile minister skarbu i wojska. Na gruncie międzynarodowym staniemy mocną stopą dopiero wtedy, kiedy uporządkujemy nasze państwo od wewnątrz. Nie pomoże najzręczniejszy minister spraw zagranicznych, jeżeli nie będzie mógł się powołać na zwartą opinję swego kraju i wykazać sił ekonomicznych swego państwa.

Dopiero po takiem przesunięciu sprawy kłajpedzkiej na płaszczyznę jedynie właściwą, uwzględniającą wszystkie elementy, warunkujące rozwój naszej dyplomacji w świecie, można i trzeba podjąć dyskusję na temat Kłajpedy. Niestety nasza lewica obrała inną drogę. Woli upiec przy jednym ogniu dwie pieczenie: wywołać nowe przesilenie gabinetowe i wsunąć p. Dąbskiego na ministra spraw zagranicznych (drugi kandydat, p. Skrzyński, ma jechać do Ligi Narodów, w ten sposób ambicje tych panów byłyby zaspokojone).

Gra jest przejrzysta. Niechże tylko nikt nie wmawia w społeczeństwo, że tu chodzi o Polskę. Tego rodzaju ataki osłabiają tylko pozycję światową Polski i wpływają ujemnie na rozwiązanie całego szeregu złożonych zagadnień z dziedziny naszej polityki zagranicznej. Nie o Kłajpedę tu chodzi, ale o zastąpienie p. Skirmunta — p. Dąbskim, stęsknionym do teki ministerjalnej. Społeczeństwo polskie winno uświadomić sobie właściwe cele ataku, misternie wypracowanego w redakcji „Kurjera Porannego“ i zrozumieć, że stoi w przededniu nowej kampanji o władzę. Nie wątpimy ani na chwilę, że walkę o wielką Polskę z małemi ludźmi — wygramy!

Ciężkie warunki dla Niemiec

Berlin. (AW.).

Dziś doręczono rządowi Rzeszy sprawozdanie komisji rzeczoznawców. Sprawozdanie to ma być opublikowane 10 bm. Na razie podano do wiadomości punkty dotyczące rozkładu spłat bez wyszczególnienia bliższych warunków. Rozkład przedstawia się jak następuje: Niemcy spłacać mają w roku 1924 i 1925 miljard marek złotych, w latach 25 i 26 1,200.000.000. W latach 1926 i 1927 1,200.000.000 1,450.000.000. W latach 1927 i 1928 1,750.000.000 2,000.000.000 marek złotych. W latach 1928 i 1929 2,200.000.000. Poza temi spłatami Niemcy obowiązane będą do spłacenia jeszcze 2,500.000.000 marek zł. — Co do warunków i terminu tych ostatnich spłat na razie brak szczegółów.

NIE BĘDZIE POŻYCZKI DLA NIEMIEC.

Wiedeń. (AW.).

Według doniesień „United Prees“ z Waszyngtonu, w kołach ministerstwa skarbu oświadczają, iż rząd amerykański nie weźmie udziału w żadnej pożyczce zagranicznej. Tyczy się to także pożyczki niemieckiej.

UZNANIE DLA RZĄDU FRANCUSKIEGO.

Paryż. (AW.).

Generał Davis, przewodniczący komitetu rzeczoznawców opuszczając Francję złożył następujące oświadczenie. — Nie mogę opuścić Francji nie złożywszy specjalnego podziękowania członkom komitetu rzeczoznawców ze strony Francji za pracę dokonaną w naszym komitecie. — Przewodniczący delegacji francuskiej Parmantie podczas długich i ciężkich narad, zajmował stanowisko charakterystyczne dla rządu i narodu francuskiego, odnosi się ze zupełnym zrozumieniem do potrzeb całej Europy, a stawał się nieugięty gdy na szwank były narażone dobrobyt i bezpieczeństwo Francji.

USILUJĄ PORWAĆ HITLERA.

Berlin. (AW.).

Dzienniki warszawskie donoszą, że wczoraj po południu w twierdzy Ladsberg, gdzie odsiaduje karę Hitler zjawiło się auto, w którem znajdowało się 4-ch znanych przywódców ruchu ludowego, oświadczyli oni, że przybywają celem złożenia wizyty Hitlerowi, oraz uzyskania od niego dalszych dyrektyw w sprawie wyborów. Gdy po odwiedzinach u Hitlera przybyli znaleźli się już w aucie zjawili się urzędnicy policyjni i aresztowali jednego z gości Hitlera. Okazało się, że gościem tym jest znany agitator grupy Hitlera poszukiwany przez policję za zdradę stanu. Dyrekcja policji tłumaczy się między innemi tem również, że policja ma dowody usiłowania wydobycia Hitlera z twierdzy.

Żydzi opanowują Gdańsk

Gdańsk. (AW.).

W czwartek ukaże się w Gdańsku pierwszy numer dziennika żydowskiego pod nazwą „Danziger Tagblatt“. Gazeta drukowana będzie hebrajskiemi czcionkami. Zadaniem pisma będzie podawanie wiadomości politycznych i handlowych, interesujących specjalnie emigrację żydowską wschodniej Europy.

Odroczenie parlamentu angielskiego

Londyn. (AW.).

Parlament angielski odracza się z dniem 16 bm., poczem zbierze się dopiero po świętach. Według informacji z kół parlamentarnych premjer Mac Donald podczas ferji parlamentarnych udaje się do Francji, zabawi kilka dni w Paryżu i podejmie konferencję z Poincarem. (Wiadomości o spotkaniu Poincarego z Mac Donaldem międzynarodowa masonerja puszcza w świat co pewien czas, aby w ten sposób ratować stanowisko socjalistów. Przyp. Red.).

Londyn. (AW.).

Dymisja gabinetu generała Smutsa oznacza rozpoczęcie poważnego kryzysu w południowej Afryce, w którym chodzi o wywalczenie większej samodzielności dla południowej Afryki. Generał Smuts zapowiedział rozwiązanie parlamentu południowej Afryki. Nowe wybory odbędą się w czerwcu. Rząd południowej Afryki prosił księcia Walji, który miał w najbliższym czasie odwiedzić Afrykę Południową, o odłożenie wycieczki tej na czas późniejszy.

Prześladowania litewskie

Kowno. (AW.).

„Dzień Kowieński“ umieszcza następującą korespondencję z Laudy: W Laudzie jest trzy czwarte parafjan mówiących i modlących się po polsku. W ostatnich czasach czynione są starania, aby wyrugować z kościoła język polski. Nauczyciele szkół początkowych polskich bez powodu przenoszeni są w zupełnie obce strony. Parafjanie wielokrotnie zwracali się z prośbą do biskupa żmudzkiego o pozostawienie dotychczasowego dodatkowego nabożeństwa w języku polskim. Prośba ta nie została uwzględniona. Korespondencji podobnej treści pisma polskie na Litwie Kowieńskiej zamieszczają w każdym numerze po kilka. Świadczy to o zaciętej walce, którą prowadzą Polacy na Kowieńszczyźnie z Litwinami.

Zbrojenia francuskie

Paryż. (AW.).

„Havas“ donosi, że Izba posłów przyjęła 415 głosami przeciwko 70 zmieniony przez senat projekt ustawy w sprawie rozbudowy floty o dalszych nowych dziesięć jednostek. Koszta wyniosą 4 miljony franków. Następnie Izba przyjęła projekt ustawy w sprawie budowy i rozszerzenia portu reńskiego w Strassburgu.

Gdańsk nie chce hymnu

Gdańsk. (AW.).

Frakcja niemiecko-narodowa sejmu gdańskiego wystąpiła przeciwko odrębnemu hymnowi gdańskiemu. Oświadcza ona, iż hymn gdański wywołać może wrażenie jakoby Gdańszczanie byli odrębną narodowością. Frakcja domaga się zachowania hymnu „Deutschland über alles“, jako hymnu urzędowego Gdańska na znak solidarności z Rzeszą Niemiecką.

Malarja na Syberji

Moskwa. (AW.).

Epidemja malarji na Syberji w obecnym okresie znacznie się wzmogła. Według źródeł nieoficjalnych 10 proc. ludności Syberji dotknięte jest epidemją.

Rozruchy w Rosji

Do Moskwy donoszą, że w Turkiestanie wybuchło groźne powstanie. Armja powstańców liczy 20.000 żołnierzy i posiada nawet armaty. Cała ludność Turkiestanu solidaryzuje się z powstańcami. Z zachodniej Syberji sowiety ściągają śpieszne posiłki.

Zwolnienie komunistów w Bułgarji

Sofja 10 kwietnia. Trybunał państwowy po przeprowadzeniu rozprawy zwolnił od winy i kary ku ogólnemu zdziwieniu, byłych członków rządu Stambulijskiego, oskarżonych o organizowanie wrogich państwu oddziałów.

Wyniki prac rzeczoznawców

Kraków, 11 kwietnia.

(w. s.) Zainteresowanie międzynarodowych sfer politycznych skupia się w obecnej chwili około wyników prac komitetu rzeczoznawców powołanego do zbadania sprawy odszkodowań. Wyniki te nie są jeszcze znane z tekstu oficjalnego, który miał być onegdaj zakomunikowany Komisji Odszkodowań w Paryżu, lecz tylko ze streszczenia, jakie podaje francuski dziennik „Matin".

Otóż z streszczenia tego dowiadujemy się rzeczy następujących:

1. Rzeczoznawcy nie wypowiadają się w sprawie wojskowej okupacji Ruhry, z czego wynika, że międzynarodowe czynniki polityczne już pogodziły się z zajęciem Ruhry przez Francję.

2. Zdaje się, że dla rzeczoznawców nie ulegało wątpliwości przy formułowaniu wniosków, że Niemcy są zdolne do zapłacenia odszkodowań. Zresztą do innego przekonania rzeczoznawcy dojść nie mogli, jeśli Niemcy, mimo okupacji Ruhry, potrafili w przeciągu kilku miesięcy przeprowadzić względną przynajmniej naprawę swego skarbu i uruchomić działalność produkcyjną kraju. Fakty ostatnie mogły tylko świadczyć, że Niemcy przez poprzednie lata dążyły do celowego bankructwa, aby uchylić się od splaty odszkodowań.

3. W celu uniemożliwienia na przyszłość podobnych prób świadomego wywołania bankructwa, domagają się eksperci od rządu niemieckiego daleko idących zarządzeń, na wypadek niedopełnienia których lub niewydania przez nie spodziewanych skutków przewidziana jest kontrola międzynarodowa z najdalej idącemi upoważnieniami.

4. Utworzonym ma być niemiecki bank emisyjny o kapitale 400 milj. marek złotych; trzy czwarte akcyj banku należeć ma do subskrybentów zagranicznych.

5. Wszystkie koleje niemieckie mają być oddane specjalnemu towarzystwu z kapitałem 26 milj. m. zl. na przeciąg lat 50.

6. Mają być wypuszczone obligacje na sumę 5 miljardów m. zł. gwarantowane majątkiem przemysłu niemieckiego.

7. W związku z powyższem na spłatę odszkodowań złożą się sumy: a) z dochodów budżetowych, umożliwionych sanacją finansów niemieckich, b) z dochodów kolejowych, c) z obligacyj przemysłowych, d) nadto z dochodów koleji państwowych, a więc koleji nie oddanych t-wu kolejowemu.

8. Splaty mają wynosić: w 1-ym r. — 1 miljard mk. zł.; w 2-gim i 3-cim r. — 1 miljard 200 milj. mk. zł.; w 4-tym r. 1 miljard 750 milj. mk. zł. Od piątego roku splaty mają wynosić rocznie po 2 miljardy 760 milj. mk. zł.

W tej chwili trudno jeszcze ocenić, o ile plan przedstawiony przez rzeczoznawców jest korzystny dla Francji i w jakim stopniu jest realny, t. zn. o ile można liczyć na lojalne wykonanie go przez Niemcy. W każdym razie dwa fakty wyróżniają dodatnio sprawozdanie rzeczoznawców: a mianowicie przyjęcie za fakt pozytywny okupacji Ruhry, oraz wyjście z założenia przy układaniu planu, że Niemcy reparację płacić mogą.

Zjazd wojewodów

Warszawa 10 kwietnia. **W pierwszych dniach maja obradować będzie w Warszawie zjazd wszystkich wojewodów Rzeczypospolitej. Przedmiotem obrad będą sprawy administracji państwowej i samorządowej, projekty ustaw samorządowych, sprawy reorganizacji władz II-giej instancji, stosunek władz administracyjnych do polityki państwowej, wreszcie sprawy mniejszości narodowych.**

Minister koleji na G. Śląsku

Katowice. (AW.).

Dziś o godz. 8-mej rano przybył tutaj p. minister koleji Tyszka w towarzystwie dyrektora departamentu Mrozowskiego, inż. Dunina, oraz prof. Pawłowskiego. Na dworcu przywitali p. Ministra przedstawiceile władz z wojewodą i prezesem dyrekcji kolei p. Rucińskim na czele.

Podwyższenie podatku gruntowego

Warszawa 10 kwietnia. **Podwyższenie podatku gruntowego o 100 proc., zapowiedziane w budżecie dodatkowym, przedłożonym niedawno przez rząd Sejmowi, będzie zadekretowane rozporządzeniem Prezydenta jeszcze w tym miesiącu.**

Odparcie ataku na Min. Zamoyskiego.

Warszawa. 10 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Komisji dla spraw zagran. obradowano w dalszym ciągu nad sprawą Klajpedy. Przemawiał pos. **Taraszkiewicz** (białorus.), który twierdził, że Polska, zajmując Wilno(!) dała zły przykład Litwie, i domagał się autonomji dla „ziem litewsko-białoruskich". Pos. **Niedziałkowski** (soc.) mówił, że klub jego nie ma zaufania do obecnego systemu w Min. Spr. Zagr.

Pos. **Czerniewski** (Ch. Dem.) utrzymywał, że winy należy szukać głębiej i sięgnąć do **„odezwy" wodza naczelnego, ogłoszonej w Wilnie** i do roli b. min. Sapiehy w sprawie projektu Hymansa. Jeśli kto ma być powołany przed Tryb. Stanu, to b. min. Sapieha.

Przemawiał następnie pos. **Marjan Seyda,** który oświadczył, że mylne jest twierdzenie o **zniesieniu stałej delegacji** przy Lidze Narodów. Cały warsztat delegacji jak istniał tak istnieje wraz z zastępem zdolniejszych urzędników. Co do kierownika delegacji, stosowany był w swoim czasie ten system, że kier. del. **miał swą siedzibę w Genewie.** Wytworzyła się wówczas szkodliwa dwoistość polityki, potem powierzono posłowi w Londynie kierownictwo, gdyż ze względu na swoją silną pozycję u rządu angielskiego mógł wywrzeć **wpływ dodatni w Lidze Narodów.** Obecnie myśli się podobno o systemie trzecim. Praktyka wykaże dopiero, który z systemów będzie najlepszy. Żadnych rugów partyjno-politycznych nie było w Min. S. Zagr.; pod tym względem mogą być przedłożone dowody. Raczej stronnictwa umiarkowane podnosiły zarzut, że **reorganizacja M. S. Z. idzie w tempie za powolnym.** W Min. S. Z. jest istotnie niedostateczna liczba wykwalifikowanych urzędników na stanowiskach kierowniczych. Nie podnosi się jednak zarzutów przeciw urzędnikom, bo wyrobienie w dziedzinie polityki zagranicznej **wymaga długoletniej praktyki.** Niesłusznie pos. Taraszkiewicz udaje niewinnego, **żadne chyba państwo nie tolerowałoby takich rzeczy,** jakie się robi na naszych kresach. Skargi na rugowanie Niemców jest chyba naigrawaniem się z Państwa Polskiego, bo raczej należy zrobić zarzut, że w odpowiedzi na **brutalne wydalanie Polaków z Niemiec** Rząd nie odpowiedział konsekwentną retorsją. Przerwał ją przedwcześnie, nad czem ubolewamy.

Pos. Seyda zwrócił się wreszcie do p. Min. Zamoyskiego z prośbą o wyjaśnienie, co jeszcze można uczynić celem uzyskania tego, co na początku roku zeszłego i latem ub. roku było przyznane Polsce przez Radę Ambasadorów, a co w ostatnich czasach **zostało wypaczone** przez Komisję Davisa na terenie Ligi Narodów.

Chodzi nam o pozytywny rezultat obrad komisji Spr. Zagr., a nie o **procesowanie się: „Trybunał Stanu, czy Sąd Ostateczny".**

P. Min. Zamoyski przedstawił w odpowiedzi szczegółowo **obronę sprawy kłajpedzkiej przed forum Ligi Narodów** i Rady Ambasadorów, poczem stwierdził, że cztery państwa przyjęły projekt Ligi, ale podpisała tylko Anglja; inne odłożyły podpis do zjazdu w Paryżu. Wobec tego, Rząd wysłał notę, powołującą się na notę p. Skirmunta i żądając zabezpieczenia praw polskich. Nota, która wyszła 25 marca br. wręczona była dnia 4 bm. Było tam dołączone dla Rady Ambasadorów memorandum. Rada przyjęła tekst statutu Davisa, **a Anglja zaproponowała przeciw jakimkolwiek zmianom, a nawet dyskusji nd nim.** Dodano tylko osobny punkt, że **kwestja wileńska załatwiona jest ostatecznie i nie może być przedmiotem obrad.** Sprawa jest przesądzona na naszą niekorzyść. Nasze postulaty odrzucono, choć Rząd polski robił wszystko, co mógł. **Stosunki z Anglją nie są najlepsze.** Społeczeństwo angielskie ma do dziś dnia zastrzeżenia co do naszych granic, jako trudnych do zachowania na przyszłość.

W sprawie rugów oznajmił p. Minister, że M. S. Z. powinno mieć **100 urzędników, a ma 120, a zatem nadwyżkę usuwa.** To może się zmienić dopiero po sanacji Skarbu. Wskazówki w sprawie redukcji przychodzą z prezydjum Rady Ministrów, a nie od p. Moskalewskiego.

Następnie przemawiał **pos. Stroński, który w świetnem przemówieniu, opartem na dosłownych cytatach dokumentów Rady Ligi Narodów, wykazał, że pos. Dąbski nie zna(!!) autentycznych tekstów,** wobec czego jego ostateczne wnioski są oczywiście błędne. Przemawiali następnie pos. **Perl** (soc.), **Kwiatkowski** (Ch. D.), poczem **wybrano podkomisję,** złożoną z pos. **Dąbskiego, Niedziałkowskiego, Erdmanna, Marj. Seydy i Strońskiego,** jako referenta, która ma ustalić ostateczny tekst wniosku, który będzie przedłożony Sejmowi w sprawie kłajpedzkiej.

Jeszcze w dniu dzisiejszym podkomisja ustali tekst wniosku, a jutro **zbierze sią pełna komisja** dla spr. Zagr., aby jego tekst zmienić lub zatwierdzić.

Z Sejmu.

Warszawa 10 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowem odesłano do komisji w I. czytaniu umowę o monopolu spirytusowem.

Pos. Zdziechowski (Z. L. N.) referował ustawę o upoważnieniu Rządu do zabezpieczenia i użycia pożyczki francuskiej. Komisja zastrzegła się, aby przedmiotem zabezpieczenia nie była fabryka olejów mineralnych w Drohobyczu.

Następnie pos. Kozicki (Z. L. N.) referował ustawę o ratyfikacji traktatu handl. z W. Brytanją a pos. Szydłowski ustawę o ratyfikacji straktatu handl. z Finlandją. Obie ustawy przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

Warszawa 10 kwietnia. Sejmowa komisja budżetowa obradowała dziś nad projektem ustawy rządowej o dodatkowych kredytach do budżetu na rok 1924.

Pos. Rymar (Z. L. N.) referował kredyty dla budżetu Min. oświaty. **Budżet szkolnictwa powszechnego** na 8 miesięcy (od 1 bm. do końca roku) wyniesie **57,802.933 złp.** Wprowadzenie w życie ustawy o uposażeniu kosztować będzie Skarb Państwa w szkoln. powsz. 29 milj złp., we **wszystkich innych działach 15 milj. złp.** Wskutek zmian w budżecie **wydatki państwa na oświatę i wyznania** wyniosą (bez emerytur) **209 milj. złp.** Dodatkowo przedstawił pos. Rymar uzgodniony z Rządem wniosek **o wstawienie do budżetu kwoty 50 tys. złp. dla Uniwersytetu i Biblj. Jagiel. w Krakowie.** Wnioski pos. Rymara przyjęto jednomyślnie bez zmian.

Klęska socjalistów

Warszawa 10 kwietnia. **Liczba strajkujących w kopalniach węgli na Śląsku wśród robotników „dołowych" spadła wczoraj z 18 na 11 proc. W ogólnej liczbie robotników stanowią strajkujący tylko 4 do 5 procent.**

W Królewskiej Hucie i Tarnowskich Górach oraz w kilku kopalniach okręgu katowickiego strajk wygasł zupełnie.

W Zagłębiu Dąbrowskiem spokój. W kopalniach „Saturn" i „Renard" wznowiono pracę. Także w Hutach Górnośląskich, gdzie część robotników pod wpływem P. P. S. strajkowała dla poparcia walk w kopalniach węgla, strajk bardzo znacznie osłabł. Huty Zagłębia Dąbrowskiego, mimo agitacji komunistycznej, nie chcą przystąpić do strajku.

Już nawet prasa pepesowska, która dotąd wydmuchiwała sztucznie rozmiary strajku, przyznaje jego słabnięcie.

Straszny pożar w Łodzi

Łódź. (AW.).

Dzisiaj w Łodzi wybuchł groźny pożar, który pociągnął za sobą ofiary ludzkie, a mianowicie kobietę z dzieckiem, oraz dwóch strażaków, którzy polegli na posterunku. O godz. 5.40 rano jeden z robotników zauważył płomienie, wydobywające się z fabryki Angersteina. Zaalarmowano niezwłocznie straż ogniową i policję. Ogień powstał w kotłowni, prawdopodobnie z powodu nadmiernego rozgrzania się ogrzewaczów. Iskry dosiągnąwszy drewnianego sufitu, spowodowały ogień, który szybko rozszerzył się na całą fabrykę. Kolejno przybyły wszystkie straże ogniowe w liczbie 14. Zanim przybyły straże, pożar opanował całe piętro, gdzie były większe zapasy bawełny. Dowódca 4-go oddziału straży ogniowej, Wawrzyniec Kamiński w towarzystwie strażaków Ludwika Bogusza i Kelmensa Wasserlinga dostał się na I-sze piętro. Po chwili załamał się sufit II-go piętra i padając, złamał strop piętra, na którym znajdowali się strażacy, odcinając im drogę. Strażacy Bogusz i Kamiński usiłowali wydostać się przez zakratowane okno, rozbijając je toporami. Po długich poszukiwaniach znaleziono dwa zwęglone ciała. Bohaterska śmierć strażaków wywołała w mieście wielkie wrażenie.

Odbudowa T. S. L.

Kraków, 10 kwietnia.

Prawdopodobnie powrócą już wkrótce te czasy, w których Towarzystwo Szkoły Ludowej było najpopularniejszą organizacją w Małopolsce.

Na podstawie informacji, udzielonych mi łaskawie przez Dra Wincentego Wysockiego dyrektora biur T. S. L., mogę stwierdzić, że następuje w dość szybkiem tempie odbudowa organizacji T. S. L., a tem samem przesunięcie oświatowej działalności na właściwe tory.

Różne były przyczyny zobojętnienia społeczeństwa wobec pierwszorzędnych zagadnień oświatowych: za najważniejszą uważam zubożenie inteligencji skutkiem niedostatecznych dochodów i jej walkę o utrzymanie egzystencji z powodu ciągłej deprecjacji waluty.

Dzisiaj, gdy stosunki depresji finansowej — dzięki ministrom Kucharskiemu i Grabskiemu — należą już do przeszłości, spodziewać się należy znacznie większego napływu inteligencji do prac T. S. L., skutkiem czego można już będzie mówić o systematycznej, planowej działalności oświatowej, obliczonej na dalszą metę.

Obecnie najważniejsze ośrodki oświatowe, podległe Wydziałowi ścisłemu T. S. L. są w Krakowie, Białej, Brzeszczach, Bochni, Tarnowie, Nowym Sączu, Sanoku i Przemyślu. W tych miastach praca oświatowa pulsuje żywem tętnem. Zarząd Gł. T. S. L. powołał do życia Związek okręgowy T. S. L. w Brzeszczach, zreorganizował i ożywił w bież. roku 19 Kół, w tem 8 na Górnym Śląsku.

Jeżeli chodzi o działalność Kół w Krakowie, to bezsprzecznie na pierwszy plan wybiło się VI Koło im. Słowackiego; Kołu temu udało się pozyskać przedmieścia dla pracy T. S. L., co należy poczytać za duży sukces.

Dodatnim objawem jest uruchomienie akad. Koła T. S. L.: wejście akademików na arenę oświatową i taki ich udział, jak przed wojną, będzie miał bardzo duże znaczenie dla ożywienia i pogłębienia ideowego samej pracy.

Ważną placówkę zorganizowało np. Koło bialskie, a mianowicie dokształcającą szkołę przemysłową żeńską pod kierownictwem p. Sobocińskiej; otwarto kurs przygotowawczy i klasę I; uczennic jest zapisanych 60. Szkołę subwencjonuje Zarząd Główny.

Znamiennem jest, że **żywioł robotniczy garnie się bardzo do T. S. L.;** w zachodniej Małopolsce jest 9 Kół, w których członkami są przeważnie robotnicy, jak również mają przewagę w zarządach. Robotnicy okazują duży zapał i są znakomitym materjałem dla pracy T. S. L.

Główną troską Zarządu Gł. jest ożywienie działalności oświatowej na Łemkowszczyźnie i na Podhalu. Na Łemkowszczyźnie sytuacja jest groźna: zachodzi **potrzeba natychmiastowej budowy 15 szkół polskich** w tych miejscowościach, w których jest dostateczna ilość dzieci polskich do otwarcia szkół polskich.

Obecnie dzieci polskie muszą uczęszczać do szkół ruskich i jest poważna obawa, aby w **Państwie Pol. dzieci polskie nie uległy rutenizacji.** A tych dzieci jest około 1000. Jest to pozostałość po rządach austrjackich, forytujących ludność ruską.

Zarząd Gł. przeprowadził lustrację wszystkich Kół na Łemkowszczyźnie, a w Grybowie urządził kurs dla pracowników oświatowych; przygotowuje się również do rozpoczęcia budowy 2 szkół.

Na Podhalu Koła T. S. L. podupadły; jest nadzieja, że odżyją po przeprowadzonej lustracji. Jest dążność, aby prowadzić działalność oświatową wspólnie ze Związkiem Podhalan.

Wielkie zadania oświatowe mają do spełnienia Koła w Nowym Targu, Czarnym Dunajcu i Zakopanem.

Na Spiszu najczynniejsze Koła są w Jurgowie, gdzie działa ks. proboszcz Sikora i w Lipnicy Wielkiej.

Zaczyna się w społeczeństwie objawiać na nowo chęć oświaty. **Ofiarność społeczeństwa na cele T. S. L.** jest **bardzo duża.** Od 1 stycznia 1923 aż do dzisiejszych czasów Zarząd Gł. otrzymał od Rządu znikomą subwencję w sumie 20 miljonów; w bież. roku Zarząd Gł. nawet nie wnosił podań o subwencję, chociaż we wschodniej Małopolsce buduje się 124 szkół. **Ten plan odbudowy szkolnictwa polskiego przeprowadza T. S. L. z funduszów tzw. „daniny oświatowej",** na którą opodatkowało się społeczeństwo polskie we wschodniej Małopolsce, a zwłaszcza inteligencja.

Najbliższe plany oświatowe na przyszłość w ujęciu Dra Wysockiego byłyby następujące: opracowanie bibljotek szkolnych dla szkół powszechnych, przez co przyjdzie się z pomocą dzieciom, a także i nauczycielom wobec nowych wymagań, stawianych przez plany nauczania; ożywienie przy pomocy fachowych prelegentów czytelń T. S. L. po wsiach i zakładania nowych; zorganizowanie silnych Kół powiatowych, któreby w danym powiecie opiekowały się wszystkiemi organizacjami oświatowemi; uruchomienie domu wycieczkowego w Krakowie.

Przed wojną T. S. L. było motorem uświadomienia narodowego, obecnie w zasadniczo zmienionych warunkach **położyło główny nacisk na uświadomienie obywatelsko-państwowe.**

Główną dewizą pracy oświatowej, prowadzonej przez T. S. L., jest: „Polska ma dużo mieszkańców, ale mało obywateli". Im większy będzie napływ inteligencji do T. S. L., tem prędzej będzie można z dumą powiedzieć, że „Polska ma dosyć obywateli".

Antoni Wojciechowski.

Oburzające marnotrawstwo

Od jednego z przyjaciół naszego pisma otrzymujemy następujące pismo, do którego komentarze są zbyteczne.

W miasteczku Milówce, pow. żywieckiego, wojew. krakowskiego, znajduje się fabryka papy, należąca obecnie do żyda. Na surowiec sprowadza właściciel odpadki i skrawki papierowe, stare gazety i książki.

Tymi dniami nadszedł tu cały wagon tych „starszych" książek. Dzieci szkolne znalazły kilka takich książek i, o dziwo, były to **same nowe, nawet nieporozcinane wydawnictwa książek dla młodzieży, zamieszkałej na kresach.** Na książkach są **pieczątki z napisem: „Komitet gwiazdki dla dzieci kresów Rzeczypospolitej Polskiej. Na gwiazdkę 1919 roku".**

Oburzającym zaiste jest ten fakt, iż dary, zebrane wysiłkiem narodu w najtrudniejszych chwilach, zamiast być rozdane dzieciom, idą wagonami na szmelc do fabryki papy. Pocóż w takim razie wszystkie zbiórki, pocóż wezwania po gazetach, gdy wszystko to idzie na marne do żydowskiej fabryki papy!

Może się zajmą tym skandalem odpowiednie władze i towarzystwa oświatowe, by uspokoić wzburzoną publiczność, by uchronić tysiące książek od podobnego losu.

Komunikacja lotnicza w Polsce

Znana już ze swej działalności polska linja lotnicza „Aerolloyd" wznawia z dniem 11 bm. stałą komunikację pasażerską na przestrzeni: Warszawa—Kraków, Warszawa—Lwów i Warszawa—Gdańsk.

Aparaty do Gdańska odchodzą codzień (z wyjątkiem niedziel) o godzinie 3 popołudniu. Lot trwa 3 godziny. Z Gdańska do Warszawy odchodzą o 9-ej rano.

Odlot do Lwowa rozpoczyna się o godzinie 2-ej popołudniu (oprócz niedziel), ze Lwowa do Warszawy o 9-ej rano. Lot trwa 3 godziny.

Do Krakowa wyrusza pierwszy statek dnia 16 bm. i kursował będzie dwa razy tygodniowo: w środy i piątki, z Warszawy o 11 m. 15, z Krakowa o 3 m. 45 popołudniu. Lot trwa 3 godziny 15 minut.

Bilet osobowy kosztuje: do Gdańska 70, do Lwowa 80 i do Krakowa 55 złotych.

Wpływ podatku majątkowego

Do dnia 6 b. m. na poczet podatku majątkowego z 2-ej zaliczki wpłynęło do kas skarbowych bez wpływu za zboże zadeklarowane na wywóz i bez weksli przemysłowych 87.212.979 fr. zł.

Wpływ w marcu przekroczył znacznie sumę preliminowaną: wpłynęło 49.303.285 fr. zł., gdy preliminowano 29.000.000 fr. zł.

Na kwiecień preliminowany jest wpływ w sumie 13.000.000 fr. zł. Ponieważ już w ciągu pierwszych 5-ciu dni wpłynęło prawie 8 i pół miljona i w tym miesiącu oczekiwać można również znacznej przewyżki.

Z Wystawy Tow. Sztuk Pięknych w Krakowie

Pankiewicz. — Rubczak. — Hryńkowski. — Hayden. — Kisling. — Winkler.

Wystawy Towarzystwa Sztuk pięknych powinny być wiernem, bezstronnem odbiciem prądów i nastrojów, panujących każdego czasu w dziedzinie sztuk plastycznych a, jako takim, nie wolno im nosić piętna jakiejś wyłączności lub zamierzeń pedagogicznych. Ściśle trzyma się tej zasady krakowskie Towarzystwo i dlatego pojawiają się niekiedy w jego gmachu — po wystawach doskonałych — i takie, co wywołują w szczupłem gronie artystów, tworzących „świątynię wzajemnej admiracji", zachwyt, w szerokich zaś sferach miłośników sztuki — oburzenie, lub uśmiech politowania.

Do szeregu tych ostatnich należy, niestety, wystawa, z której zdaję sprawę. Czynię to niechętnie, bo zasadniczo wolę omawiać strony dodatnie twórczości artystów, aniżeli ujemne, wychodząc z założenia, że w zakresie tej twórczości więcej dobrego mogą zdziałać słowa zachęty i wyrozumiałość, niż ostra, choćby nawet uzasadniona krytyka.

Bywają jednak sytuacje, w których krytykowi milczeć nie wolno. A taką sytuację stwarza niniejsza wystawa, dająca świadectwo temu beznadziejnemu błąkaniu się niektórych naszych, zresztą bardzo utalentowanych malarzy, w pogoni za znalezieniem czegoś nowego w sztuce, przyczem nie dają nic ze siebie, lecz są niewolniczymi naśladowcami malarzy francuskich ostatniej doby.

Weźmy np. takiego **Pankiewicza.**

Pokaźny zbiór jego prac, wypełniający całą wielką salę wystawy, daje go poznać jako malarza, którego twórczość rozszczepiła się na dwoje. Raz jest normalnym mniej więcej, portrecistą („Autoportret", „Portret chłopca" (nr. 4), „Ryś" (nr. 53) i wykonawcą bardzo dobrych aktów (nr. 42 i 43), drugi raz maluje takie potworności rysunkowe i kolorystyczne, jak „Kobieta przed lustrem" (nr. 55), lub też takie niby prymitywy kolorystyczne, jak „Karp" nr. 54), „Owoce" (nr. 51 i 31), „Tulipany i narcyzy" (nr. 52) w rodzaju tych, jakie oglądaliśmy już dwa lata temu na zbiorowej wystawie Samlickiego. W krajobrazach zaś waha się artysta między tem, co widzi i co umie, a doktryną futurystyczną, która nakazuje mu malować wbrew własnemu przekonaniu i wiedzy malarskiej.

Analogiczne rozszczepienie jaźni artystycznej spostrzegamy także **u Rubczaka.** Z jednej strony zachwycamy się jego akwafortami, pomiędzy któremi są rzeczy nadzwyczajne, jak „Brama Florjańska" (nr. 40), „Ogrójec przy kościele św. Barbary" (nr. 47) itd., oraz akwarelami (nr. 21, 22, 25, 27, 29), a z innej — nie możemy pojąć, dlaczego tak znęca się nad cudownie piękną przyrodą południowej Francji w swoich krajobrazach olejnych. Nie wystarcza nam wyjaśnienie, zawarte w bombastycznie napisanym wstępie do katalogu wystawy, iż Rubczak „chce przedewszystkiem zademonstrować, że wierzy w świat zewnętrzny, w świat realny i z niego czerpie swoje silne wrażenia". Boć przecież każdy malarz musi wierzyć w świat zewnętrzny, o ile nie operuje w dziedzinie czwartego wymiaru. Pragnęlibyśmy natomiast wiedzieć, dlaczego Rubczak, skoro wierzy w świat realny, daje tak jaskrawe i surowe barwy, w niczem nie przypominające natury na swych pejzażach, nie mówiąc już o koślawym z umysłu i niezgrabnym rysunku gór, drzew, domów itd.?...

Hryńkowski, Hayden i Kisling — szczególniej ten ostatni — są typowymi przedstawicielami ultramodernistycznego kierunku malarskiego. Przelicytował ich jednak **Winkler,** którego spisu dzieł (rozwieszonych w dawnej kancelarji Towarzystwa) w katalogu nie umieszczono, przez co wyrządzono mu krzywdę, bo, jako przedstawiciel danego kierunku, jest wielce typowym, wystarczy wspomnieć jego „Zwrotnicę".

Pisać o dziełach wymienionych co dopiero malarzy jest trochę trudno. Możnaby przytem wpaść łatwo w ton kazania lub humoreski, lepiej więc zachować milczenie.

Zachęcam jednak gorąco publiczność, by nie żałowała wydatku dwóch miljonów za bilet wstępu dla zdania sobie sprawy z tego, **dokąd i jak dąży nasze malarstwo ostatniej doby.** Po obejrzeniu niniejszej wystawy przestaną dziwić ją niektóre rzeczy. Między innemi, pozna genezę twórczości „najmłodszych", gdyż Pankiewicz, będąc jednym z profesorów krakowskiej Akademji Sztuk pięknych, musi wywierać odpowiedni wpływ na swych uczniów i nieuczniów.

O wartości zaś tego wpływu nie może być dwóch zdań po obejrzeniu jego prac, znajdujących się na obecnej wystawie.

Józef Trepka.

KORESPONDENCJE.

KSIĄŻ MAŁY.

W niedzielę, dnia 30 marca 1924 r., mimo niepogody i złych dróg przyjechał do nas poseł obozu narodowego na zebranie poselskie, J. Matłosz. Na zebranie przybyli z całej parafji najpoważniejsi gospodarze. Po wyczerpującym referacie posła Matłosza rozwinęła się szeroka dyskusja i na wszystkie zapytania pytający otrzymali wyczerpujące odpowiedzi. Zebranie trwało od godziny 5-tej do 8-mej wieczór. Był to raczej wieczór dyskusyjny, z którego zebrani bardzo wiele się nauczyli. Było kilku zatwardziałych zwolenników Wyzwolenia i socjalistów, lecz zostali zupełnie przekonani. Zebrani serdecznie dziękowali posłowi za przybycie, oświadczając, że takich kilka zebrań zupełnie otworzy oczy tym, którzy jeszcze do dziś dnia wierzą agitatorom. Okazuje się bowiem, że jeżeli tu i ówdzie lud jeszcze wierzy lewicy, to czyni to nieświadomie, bo działalność lewicowa jest jak najbardziej sprzeczna ze sposobem myślenia warstw włościańskich. **Narodowiec.**

MIECHÓW.

We wtorek, dnia 1 kwietnia w sali „Kina“ odbył się wielki wiec, na który przybył poseł tego okręgu, J. Matłosz. Wiec był bardzo liczny i byli reprezentanci z różnych stron. Po zagajeniu wiecu przez p. Zaporskiego, poseł Matłosz w wyczerpującym referacie przedstawił położenie Państwa obecne, a zwłaszcza wyświetlił zamierzenia rządu w naprawie skarbu, jako dalszy ciąg pracy, zapoczątkowanej przez rządy polskiej większości. Wywody trafiły na grunt podatny. Wprawdzie przed wiecem uwijali się agitatorzy „Wyzwolenia“, by na wiec spędzić swoich zwolenników, celem przeszkadzania, ale okazało się, że ci, co przyszli, wiele się nauczyli i nietylko, że zachowali się spokojnie, ale prosili posła, by takie zebrania w okolicy częściej się odbywały. Nie schlebiania, nie obiecanki, ale rzeczowe wywody z myślą o Państwie trafiają do naszego ludu. Lud nasz chce budować, a nie burzyć. Zebrani wyrazili posłowi zupełne zaufanie i podziękowanie za częste stykanie się z ludnością. **J. Sz.**

Wiadomości bieżące

Z ZAGRANICY.

— KATASTROFA W POWIETRZU. —

W Strassburgu zderzyły się w powietrzu dwa samoloty i spadły zdruzgotane na ziemię. Dwie osoby zabite.

— ECHA POWODZI. —

W Sopotach od kilku dni fale morskie na wybrzeżu wyrzucają rozmaite przedmioty, które spłynęły Wisłą do morza. Na brzegu znaleziono zwłoki 2 kobiet, mężczyzny i dziecka.

— TRZĘSIENIE ZIEMI. —

Onegdajszej nocy dało się odczuć w księstwie Derby trzęsienie ziemi, które wyrządziło materjalne szkody. Ofiar w ludziach nie było.

— KATASTROFA NA MORZU. —

„Matin“ donosi z Brukseli, iż parowiec amerykański „West Suskip“, przybywający z Bostonu, oraz parowiec belgijski „Sierra Grando“, zdążający do Antwerpji, zderzyły się na rzece Eskaut przy wejściu do portu antwerpijskiego. Sierra Grando poszedł na dno. Załoga cała ocalała.

— ORKAN W WENECJI. —

Onegdajszej nocy szalał w Wenecji oraz na wybrzeżach niezwykle silny orkan.

— PRZESILENIE RZĄDOWE W TURCJI. —

Rozwiązanie Zgromadzenia Narodowego nastąpi już 15 bm., a to z powodu zaostrzenia się sytuacji wewnętrzno-politycznej w związku z antagonizmem między przywódcą stronnictwa ludowego Fozi-Bejem a prezesem min. Ismedem-Paszą. Rozstrzygnięcie sporu znajduje się w ręku prezydenta republiki, Kemala.

— ZNÓW ŻYDZI FAŁSZERZAMI. —

Z Gdańska donoszą. Aresztowano tam 5 żydów polskich pod zarzutem fałszowania banknotów 10-guldenowych. Na ślad fałszerzy pierwsza wpadła policja polska.

— KOSZTA PROCESU HITLERA. —

Proces Hitlera kosztuje rząd niemiecki 102.000 marek złotych, nie wliczając w to należności świadków i ekspertów w sumie 20.000 mk. zł.

— KATASTROFA LOTNICZA W LIPSKU. —

Lipsk. (AW.). Wydarzyła się tu katastrofa samolotu pasażerskiego. Rannych ciężko jest 6 osób.

— SAMOBÓJSTWO DYREKTORA KOPALNI. —

Z Karlsburga donoszą, że kierownik kopalni rtęci, Jakób Danciu, odebrał sobie życie, wysadzając się w powietrze razem z kopalnią. Przedtem zatroszczył się on bardzo sumiennie o to, aby nikogo w szybie nie było.

Z prasy.

Bez przechwałek! — **Murzyńskie metody przyjaciół.**

(XX) Pobyt pos. Żuławskiego w Londynie i p. Thugutta u Mussoliniego podziałał widocznie tak na „Naprzód“, że z czerwonego organu PPS przedzierżgnął się on w najbardziej... państwowego obrońcę. Przynajmniej tak się sam przechwala:

„Nie kwestjonując ważności tej sprawy sanacji Skarbu), którą partja nasza (chyba (!) najsilniej (!) ze wszystkich stronnictw popiera (!).....

A gdzieindziej znowu:

„A więc my, socjaliści, musimy bronić sanacji skarbu przed tymi, którzy ze skarbu największe ciągną korzyści“....

I tak wszędzie socjaliści idą jakby na czele obrony państwa, i dlatego to głosowali ostatnio za budżetem przedstawionym przez Rząd p. Grabskiego.

A my — mimo tych przechwałek — te napuszone wyznania o metamorfozie — „między bajki włóżmy“. Jeżeliście głosowali, towarzysze, za budżetem, to nie dlatego, abyście chcieli — tylko dlatego, żeście byli do tego zmuszeni. Opinja publiczna i ci robotnicy nawet, którzy przy was stoją, byliby się od was odwrócili ze wzgardą; tembardziej, że macie na swojem sumieniu ciągle 6 listopada i wszystkim stoi on jeszcze przed oczyma...

A zresztą przecież już za życia trzeba odpokutować te nadużycia, malwersacje, afery cukrowe p. Moraczewskiego i te, o których co dopiero wczoraj pisaliśmy, i to ograbianie skarbu przez PPS, na jakie patrzyliśmy wszyscy przez pięć lat jej rządów. Byłoby karygodnem, aby to wszystko zostało bez wielkich i poważnych zadośćuczynień przez PPS. Niechże przynajmniej głosuje za budżetem, skoro już nie może oddać tego, co Skarbowi zabrała.

A więc bez przechwałek!...

Ostatnie oświadczenie stronnictw narodowych w sprawie skargi sądowej przeciw p. Piłsudskiemu, w którem stronnictwa te odstępują od wniesienia oskarżenia ze względu na wrażenie, jakieby to wywarło za granicą — daje „Naprzodowi“ asumpt do bezczelnych i perfidnych wniosków:

„Musieli endecy to zrozumieć, tego przedewszystkiem się ulęc — że zostaną przyciśnięci do muru i bez wykrętów będzie musiało zostać ustalone z ich strony, czy Niewiadomski był sfanatyzowanym zbrodniarzem, z którym łączenie czyjegokolwiek nazwiska jest w zrozumieniu każdego obelgą, czy przedstawicielem najpłomienniejszego patrjotyzmu — z którym ustawienie na jednym poziomie jest raczej chlubą.“

Tak, jak wysoką nielojalnością jest omawianie jakiejkolwiek sprawy po wydaniu o niej wyroku przez pewien kompetentny czynnik — tak również nielojalnym jest „Naprzód“, skoro po oświadczeniu stronnictw narodowych, stwierdzającem, że ze względu na zagranicę podejmują tylko tę uchwałę — zaczyna dalej grzebać w tej sprawie.

Jeżeli p. Piłsudski rzucił oszczerstwo o współudział w morderstwie Prezydenta, a więc jedno z najcięższych, jakie można wogóle rzucić, jeżeli następnie stronnictwa narodowe w imię utrzymania prestige'u Państwa za granicą, jednomyślną uchwałą wstrzymują zainteresowanych swych członków od skargi, któraby dała im należną satysfakcję — to trzeba mieć murzyńskie wyobrażenie o etyce i współżyciu ludzi, aby jeszcze raz „Naprzód“, jako przyjaciel p. Piłsudskiego, o tej rzeczy pisał...

Wszyscy razem, o przyjaciele, macie murzyńskie poglądy!...

Rzeczy ciekawe

TONSURA WYBORCZA.

Na wyspie Porto-Rico, należącej do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, władze dbają bardzo o czystość wyborów. A ponieważ przy ostatnich wyborach przekonano się, że niektórzy obywatele głosowali bezprawnie po dwa i trzy razy, przeto postanowiono, by każdy wyborca, oddając swoją kartę głosowania, włożył palec wskazujący w naczynie, napełnione „wiecznym“ atramentem. W ten sposób mógł być łatwo poznany, gdyby był chciał drugi raz głosować.

Ale na wszystko jest sposób. Wynaleziono jakiś odczynnik chemiczny, który usuwał z łatwością atrament „wieczny“ i... nadużycia wyborcze odbywały się dalej. Wtedy gorliwe władze wpadły na inny pomysł. Postanowiono każdemu wyborcy, skoro oddał już głos, wycinać maszynką do strzyżenia włosów tonsurę na prawym boku głowy, aby go w ten sposób naznaczyć.

Źródło, z którego podajemy powyższą wiadomość, nie podaje jednak, jak sobie radzą władze w Porto-Rico z wyborcami o łysych głowach?...

JAK MOŻNA NISZCZYĆ CHMURY?

Żyjemy w czasach tak obfitych w najrozmaitsze, często nieprawdopodobne wprost wynalazki, że systematyczne niedowierzanie, które ongi paraliżowało wysiłki wynalazców, należy już do niepowrotnej przeszłości.

Świeżo np. donoszą z Ameryki, że prof. Braneroff, wykładający fizykę i chemję na Uniwersytecie Convell, wynalazł sposób niszczenia chmur, co szczególniej dla awiatyki, może mieć duże znaczenie. Niszczenia dokonuje się w ten sposób, że ponad chmurę wznosi się samolot z ładunkiem naelektryzowanego piasku, który wysypuje na chmurę. Ziarnka piasku, przyciągają do siebie drobniutkie kropelki wody, tworzące chmurę, poczem spadają pod postacią gwałtownego i grubego deszczu.

Wtedy chmura znika.

Podczas odnośnych prób, dokonanych na lotnisku w Dayton, stan Ohio, przekonano się, że 40 kilogramów piasku wystarczyło do zniszczenia chmury, mierzącej około 5 kilometrów kwadratowych powierzchni.

JAK ZA CZASÓW RINALDINI'EGO.

Dzienniki belgradzkie donoszą, że okolice górzyste Serbji, na pograniczu Macedonji, były niepokojone czas dłuższy przez niesłychanie zuchwałą bandę rozbójników, zostających pod komendą wodza, co do którego osoby powstał szereg legend.

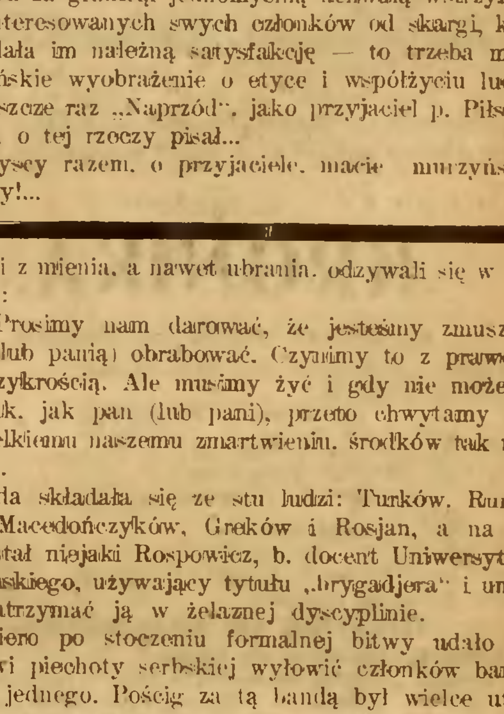
Rozbójnicy, razem ze swym wodzem, odznaczali się niezmiernem ugrzecznieniem. Do osób, które obdzierali z mienia, a nawet ubrania, odzywali się w ten sposób:

Prosimy nam darować, że jesteśmy zmuszeni pana (lub panią) obrabować. Czynimy to z prawdziwą przykrością. Ale musimy żyć i gdy nie możemy żyć tak, jak pan (lub pani), przeto chwytamy się, ku wielkiemu naszemu zmartwieniu, środków tak niemiłych.

Banda składała się ze stu ludzi: Turków, Rumunów, Macedończyków, Greków i Rosjan, a na jej czele stał niejaki Rospowicz, b. docent Uniwersytetu wiedeńskiego, używający tytułu „brygadjera“ i umiejący utrzymać ją w żelaznej dyscyplinie.

Dopiero po stoczeniu formalnej bitwy udało się pułkowi piechoty serbskiej wyłowić członków bandy co do jednego. Pościg za tą bandą był wielce utrudniony, ponieważ Rospowicz cieszył się sympatją wśród uboższej ludności wiejskiej, której dopomagał finansowo, a która wzamian ostrzegała go o ruchach policji i wojska, wysłanego przeciw niemu.

Jeszcze jedno cudowne dziecko.



Przed kilku dniami produkował się w Paryżu w obecności przedstawicieli prasy najmłodszy niezawodnie z daktylografów, Paweł Pinson, liczący 5 zaledwie wiosen. Wyniki, osiągnięte przez tego malca na punkcie szybkości i ortografji w pisaniu na maszynie, wprowadziły w zdumienie dziennikarzy paryskich.

ZE SPORTU.

„Tydzień Sportowca“. Nowe pismo, wychodzące w Łodzi, przedstawia się nadzwyczaj okazale. Dwa wyszłe dopiero numery pozwalają wnioskować, iż wydawnictwo to, nadzwyczaj efektownie i estetycznie wydawane, wypełni brak pisma sportowego dla sfer inteligencji, nie zajmujących się samym sportem dla wyników i ze strony fachowej, lecz która chce być dokładnie poinformowaną o ruchu sportowym w Polsce i zagranicą. „Tygodniowi“ można wróżyć, iż o ile utrzyma się na obecnym poziomie, stanie się jednym z najpoczytniejszych tygodników w Polsce.

Z DNIA.

Nieporozumienie.

Wczorajszej mafji lewicowej nie udało się. „Naprzód“ napisał, że b. min. Kucharski chciał „bronić się“ w komisji żyrardowskiej, ale „kazano“ mu napisać „obronę“ i na piśmie ją przedstawić. „Fjakerblatt“ zaś na całej jednej stronie podał przemówienie b. min. Kucharskiego w komisji.

Najwidoczniej korespondenci obu pism w głównej kwaterze „Kurjera Porannego“ nie porozumieli się między sobą... O to, jest źle!...

Trzeba się porozumieć koniecznie i działać wspólnie, bo inaczej ktoś z dwóch kłamie... Kto zaś kłamie — niech rozstrzygnie opinja, sądząc po przyzwyczajeniach i tradycji...

Wesołe fantazje

Wejdźmy na chwilę w bujną wyobraźnię „Naprzodu“ z ostatnich dni... I zacznijmy fantazjować...

— — — — — — — — —

W Krakowie wykryto tajny związek faszystów pod nazwą: „Białe stowarzyszenie zakapturzonych endeków ku obronie „Lewiatana“. — Na czele związku stał jeden ze znanych reakcjonistów, odznaczony coprawda orderami za waleczność — ale reakcjonista w całej rozciągłości. W mieszkaniu prezesa B. S. Z. E. K. O. L. znaleziono olbrzymie składy bomb, z których każda była zaopatrzona adresem, dokąd miała być posłaną. W pokoju dniem i nocą leżeli na ziemi wyprężeni bojowcy endeccy, którzy z wytężonym ku drzwiom wzrokiem pilnowali magazynu. Strach — o towarzysze! — pomyśleć, co mogłoby się stać, gdyby mafji endeckiej z nieboszczykiem Niewiadomskim na czele — udało się wykonać swój zamiar! — Brrr... Lepiej nie myśleć... Możebyście już dziś nie czytali tych słów... Biały terror byłby położył kres naszej wyzwoleńczej walce.

— — — — — — — — —

Komisja sejmowa bada zbrodnię listopadową

Rozprawa w sądzie wojskowym o zajścia 6 listopada, toczyć się będzie pod przew. pułkownika korpusu sąd. dra Szafrańskiego. Oskarżać będzie prok. wojsk. podpułk. Wolff, bronią adwokaci dr. Woźniakowski, dr. Sapecki i inni. Na rozprawę, która odbędzie się w połowie maja br. zgłosiło przybycie kilkunastu sprawozdawców pism warszawskich i prowincjonalnych.

Nadzwyczajna Komisja sejmowa badająca przebieg wypadków w dniu 6 listopada z. r., w skład której wchodzi również poseł Roguszczak, przesłuchiwała dnia 10 bm. wojskowość oraz naczelników władz. Między innymi przesłuchano b. komendanta Obozu warownego gen. Beckera, podp. Bzowskiego i oficerów 8 p. ul. kpt. Obiedzińskiego, kapitana ówczesnego 16 p. p. wraz z dowódcami odnośnych formacyj tegoż pułku, b. wojewodę Gałeckiego i b. dowódcę Korpusu gen. Cziklę.

Dnia 11 Komisja zajmie się przesłuchaniem władz kolejowych, niektórych świadków prywatnych oraz oficerów automobilów pancernych. Tegoż dnia w nocy Komisja opuści Kraków, udając się do Tarnowa.

Dowiadujemy się, że podane wczoraj wiadomości o umorzeniu sprawy 6 listopada jest z gruntu nieprawdziwą. Jest to tylko pobożne życzenie pewnych kół skompromitowanych zbrodnią listopadową.

Skradziono przeszło 20 tysięcy cegieł

Kraków, 11 kwietnia.

Śledztwo policyjne w sprawie afery budowlanej w PKO. prowadzone jest zarówno przez sędziego śledczego, jakoteż przez organa śledcze policji. Co do aresztowanego Zarzeckiego prowadzone są bardzo drobiazgowe dochodzenia, celem ustalenia prawdziwości pewnych zarzutów, główne co do znalezienia w jego składach budowlanych dwóch wozów żelaza zamówionego przez kontrolę budowy PKO. dla konstrukcji żelazo-betonowej. Komisja z gen. kontroli budowy PKO. w Warszawie ukończyła badanie ksiąg, faktur, rachunków i stanu magazynów, a z polecenia czynników rządowych przedłożyła wyniki czynności rewizyjnych oddziałowi najwyższej Izby kontroli Państwa w Krakowie. Komisja warszawska stwierdziła jedynie kradzież cegieł w ilości dwudziestu kilku tysięcy sztuk, zaś śledztwo policyjne wykazuje kradzież bez porównania większej ilości cegieł, jakoteż innych materjałów budowlanych, jak cementu, wapna, papy, desek itp. Izba kontroli państwa ukończy badanie wyników dochodzeń Komisji warszawskiej w kilku dniach.

Żydowskie oszustwo

Kraków, 11 kwietnia.

Firma żydowska Henryk Löwi w Podgórzu dostarczyła konsumowi „Proletarjat“ 100 kg. pakę masła. Ponieważ masło miało wygląd podejrzany, „Proletarjat“ wysłał próbkę do zbadania miejskiej pracowni chemicznej, która stwierdziła 30 proc. zawartość tłuczonych ziemniaków w maśle. Sprawę skierowano do prokuratury.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Piątek: „Kościuszko pod Racławicami“.
Sobota: „Pani X“.

REPERTUAR OPERETKI.

Piątek: „Madame Pompadour“.
Sobota: „Madame Pompadour“.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA

Piątek: „Prof. Klenow“.
Sobota popoł.: „Przyjaciółka pana ministra; wieczorem: „Prof. Klenow“; o godz. 11 wieczór: Wieczór autorski Edmunda Biedera.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Nowości: „Oskarżam cię kobieto“.
Promień: „Wbrew Allahowi“; dramat w 6 aktach.
REDUTA: Tajemnica Nalewek; dramat awanturniczy z życia żydowskiego w Warszawie. Film polski. Pozatem arcywesoła komedja.
Sztuka: Zakazana miłość z Marją Jacobini.
Uciecha: Liljana Gish w dramacie „**Dom cieni**“, 6 aktów. — Mary Pickford w komedji „**Kuchareczka**“, 5 aktów. Program podwójny.
Wanda: „Między dwiema kobietami“; dramat w 8 akt.
Warszawa: Taniec złota i nędzy; dramat w 8 aktach.
Zachęta: „Chórzystka w Eldorado“; dramat w 6 akt.

MANIFESTACJA NARODOWA NA POGRZEBIE OFIAR ROZRUCHÓW SOCJALISTYCZNYCH. „Iskra“ sosnowicka podaje, że na pogrzebie trzech ofiar rozruchów na kopalni „Czeladź“ przyszło do burzliwych zajść. Kilku posłom socjalistycznym nie pozwolono mówić a pogrzeb stał się wielką manifestacją narodową. Po opuszczeniu trumien do grobów robotnicy zaczęli niszczyć sztandary i godła socjalistyczne, przyczem zerwano czerwone wstęgi z wieńców a następnie robotnicy chcieli poturbować mowców i posłów, to też orszak się rozproszył i na cmentarzu pozostała tylko garstka komunistów, do których przemawiali posłowie komunistyczni: Łańcucki i Królikowski. Policji na pogrzebie nie było.

REWIZJA PODZIAŁU STACYJ KOLEJOWYCH. Jak nas informują, Min. kolei żel. zamierza w najbliższym czasie przeprowadzić rewizję obecnego podziału stacyj kolejowych. Dla mniejszych stacyj i przystanków mają być wprowadzone dwie nowe kategorje: V i VI. Inne stacje zostaną w ramach nowego podziału przesunięte do odpowiednio niższych kategoryj.

PRZEGRUPOWANIE GALERJI OBRAZÓW W MUZEUM NARODOWEM. Dyrekcja Muzeum Narodowego w Krakowie przeprowadziła ostatnio gruntowne przegrupowanie galerji obrazów i sprowadziła część depozytów, złożonych dotąd w budynku poszpitalnym na Wawelu. Dyrekcja Muzeum nosi się z zamiarem przeniesienia cenniejszych zabytków sztuki do innych gmachów muzealnych celem zabezpieczenia tylko dzieł sztuki przed zniszczeniem.

POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA odbędzie się we wtorek 15 bm. Na porządku dziennym referat prez. Federowicza o sytuacji finansowej gminy, sprawozdanie aprowizacyjne wiceprez. dra Wielgusa, zmiana statutu o uposażeniu pomocników biurowych itd.

ODSZKODOWANIA DLA RODZIN POLEGŁYCH. W sprawie odszkodowań, wypłacanych przez rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki rodzinom poległych żołnierzy armji Stanów Zjednoczonych, Ministerstwo spraw zagranicznych podaje do wiadomości, że ustawa Stanów Zjednoczonych w tej mierze z dnia 6 października 1917 ustala termin 5-letni od daty śmierci żołnierza, w przeciągu którego to czasu osobom zainteresowanym przysługuje prawo ubiegania się o przyznanie odszkodowania z powyższego tytułu.

Ustawa ta upoważnia jednakże Dyrektora Biura Weteranów do przedłużenia terminu tego do lat sześciu od daty śmierci.

Wobec upływu już 5 i pół lat od czasu skończenia się wojny, zbliża się ku końcowi przewidziany ustawą termin wnoszenia pretensji. Dla uratowania więc spóźnionych pretensyj, strony zainteresowane winny niezwłocznie, dla tymczasowego ich zabezpieczenia, wnieść odnośne podanie wprost do U. S. Veterans Burau w Waszyngtonie, poczem już w drodze formalnej czynić dalsze starania za pośrednictwem Konsulatów bądź amerykańskich w Polsce, bądź polskich w Ameryce.

PODWÓJNE MORDERSTWO. Onegdaj przed trybunałem sądu przysięgłych rozpoczęła się, rozpisana na cztery dni rozprawa przeciwko oskarżonemu Józefowi Fickowi i jego narzeczonej, Stefanji Zgodymirskiej o zbrodnię podwójnego morderstwa względnie współwinę nakłaniania do tejże zbrodni. Wedle aktu oskarżenia, zbrodni tej dokonać miał oskarżony na osobie śp. Jana Zgodomirskiego, właściciela młyna w Alwernji i jego synie śp. Albinie Zgodomirskim. Na rozprawie oskarżony przyznał się do zamordowania śp. Albina i Jana Zgodomirskich — zaprzeczył jednak stanowczo, jakoby czynił to pod wpływem nakłaniania przez Stefanję Zgodomirską, wykluczając jej jakikolwiek współudział w tejże zbrodni.

W drugim dniu rozprawy przewodniczący przystąpił do przesłuchania osk. Stefanji Zgodomirskiej, która na rozprawie jawiła się w żałobnym stroju i zakrytą twarzą.

Wśród płaczu przedstawia ona stan rzeczy zgodnie z zeznaniami obw. Ficka, podanemi na pierwszej rozprawie. Zaprzecza jednak, by zwróciła się ona do niego ze słowami: „rozpacz mnie bierze, strzel mu w łeb (Albinowi), starego nie ruszaj“ i jakoby po dokonanem morderstwie miała się odezwać do Ficka: „Albina biorę na siebie“.

Przyznaje, że słuchana w śledztwie zeznania takie złożyła, ale wyjaśnia, że uczyniła to tylko dlatego, że w ten sposób chciała swego narzeczonego odciążyć i uratować przed sądem doraźnym, którym jej względnie Fickowi policja w Alwernji groziła.

Po przesłuchaniu oskarżonej Stefanji Zgodomirskiej przystąpiono do przesłuchania świadków, których zeznania przeważnie odnosiły się do stosunków panujących w rodzinie Zgodomirskich — przyczem przeważna część świadków za stosunki te winiła córki Zgodomirskich.

Obaj obrońcy starali się wartość ich zeznań obniżyć, względnie pozbawić wiarygodności. Zwłaszcza zeznania świadka Małopolskiej i Dziubackiej w treści swej bardzo obciążające, w formie swej okazywały dużo zjadliwości i stały się przyczyną zaciętej walki obrony z temi świadkami. Wedle bowiem zeznań tych świadków sam akt morderstwa śp. Albina miał nastąpić bez jakiejś uprzedniej napaści i walki.

Po zeznaniach kilku innych świadków, z których świadek Głowacki określił oskarżonego Ficka jako człowieka, któremu brakuje „piątej klepki“ — który w czasie witania marszałka Piłsudskiego wyrwał się z przemówieniem, które wywołało ogólną śmieszność, przystąpił sąd do przesłuchania znawców lekarzy i rusznikarzy.

Znawcy lekarze zaopinjowali, że strzał skierowany do śp. Albina ugodził go z tyłu głowy i utkwił w mózgu, podobnie strzał skierowany do śp. Jana Zgodomirskiego również ugodził go z tyłu głowy a utkwił w móżdżku.

Po orzeczeniu znawcy rusznikarza Splichala, przewodniczący rozprawę odroczył do następnego dnia z tem, że niejawiącego się na dziś świadka Folgę telegraficznie sąd zawezwie na sobotę.

Folga bowiem, narzeczony Michaliny Zgodomirskiej, jest porucznikiem stacjonowanym w Suwałkach.

POSTĘPY ROBÓT W ODKOPYWANIU PIWNICY ŚWIDNICKIEJ. Jak już donosiliśmy, onegdaj przystąpiono do dalszego odkopywania piwnicy świdnickiej koło wieży ratuszowej w Rynku głównym w Krakowie. Dotąd wkopano się wgłąb na 2.5 m i prawdopodobnie dziś zakończone zostaną roboty ziemne, gdyż brakuje jeszcze tylko 1.5 m. Przy wczorajszej pracy okazało się, że część sklepienia piwnicy jest w gruzach i prawdopodobnie wkopywanie się do wnętrza pozostanie bez rezultatu. Z obecnego stanu rozkopu zachodzi prawdopodobieństwo, że piwnica ratuszowa, z której miało być przejście do piwnicy świdnickiej, zawalone jest rumowiskiem. W razie stwierdzenia tego faktu przedsiębiorstwo będzie się starać w m. budownictwie o pozwolenie na rozkopy w innem miejscu bliżej chodnika, prowadzącego od ul. Szewskiej do środka Sukiennic.

SZULERNIE ZAUŁKOWE. W ostatnich czasach policja stwierdziła, że w lokalach publicznych w Krakowie, jakoteż w klubach towarzyskich, uprawiana jest w wysokim stopniu gra hazardowa. W jednym z takich klubów w Rynku głównym przegrał pewien kupiec z Rzeszowa 4 miljardy mp. Akta w tej sprawie przesłano prokuraturze. Wyszło na jaw, że w niektórych klubach schodziły się różne osoby, ogrywające gości. Gracze ścigani przez policję przenosili się z lokalu do lokalu oraz zakładali nowe gniazda karciarskie w mieszkaniach prywatnych. Wobec tego policja zarządziła specjalną rejestrację graczy hazardowych, których podawać będzie specjalnej kontroli, a stwierdzone wypadki hazardu, przekazywane będą władzom sądowym do ukarania.

KOMUNIKATY.

Z SOKOŁA. 39 Zwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa gimn. Sokół w Krakowie odbędzie się dnia 27 kwietnia br. o godz. 10 przed południem w gmachu Sokoła. Porządek dzienny przeglądnąć można w kancelarji Tow. codziennie w godzinach wieczornych. W razie braku kompletu na podstawie paragr. 14 statutu odbędzie się następne Walne Zgromadzenie tego samego dnia o godz. 10.30 przed południem.

PORANEK TOMMY'EGO. W niedzielę 13 bm. o godz. 11 i pół w Kollegium wykładów naukowych, Rynek gł. 39. Każdy ujrzy tam siebie i swego bliźniego w pokracznem ironii i zwierciedle złośliwości Recytuje p. Tadeusz Frenkiel, artysta Bagateli.

LOTERJA NA R. K. B. Nieodwołalnie 13 bm. o godzinie 3 w salach kasyna oficerskiego przy ul. Zyblikiewicza odbędzie się wielka loterja, przeważnie spożywcza, urządzona przez Związek kolejarzy. Jako atrakcja przygrywać będą dwie orkiestry: kolejowa i mandolinowa „Espana“. Zbiórka fantów na ukończeniu.

WYKŁAD PROF. L. SKOCZYLASA staraniem Koła Nauk Wych. w Krakowie odbędzie się w sali Muzeum Przemysłowego (Smoleńsk 9) w sobotę dnia 12 kwietnia o godz. 6 wiecz. pod tytułem „Renesans religijny“ (Mistycyzm naszych wieszczów).

Z CZYTELNI KAT. ZWIĄZKU POLEK. W sobotę dnia 12 kwietnia br. o godz. 5 popoł. w Czytelni Kat. Związku Polek, Szczepańska 5, odbędzie się zebranie członków z odczytem ks. Davida o J. E. Kard. Mercier. Wstęp wolny.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

ZAGROŻENIE POLSKIEGO KOSZYKARSTWA. W Polsce plantacje wikliny obejmują 50.000 morgów z produkcją surowca wiklinowego około 20.000 wagonów. Z tego 40 proc. jest to wiklina dzika (nieszlachetna), nadająca się i zabierana w całości przez rząd na potrzeby regulacji rzek (faszyna). Wikliny najlepszej, nadającej się na delikatne wyroby eksportowe koszykarskie wytwarza kraj około 1.500 wagonów, gdy zdolność przeróbcza przemysłu koszykarskiego (eksportowego) przenosi 3.000 wagonów. Wogóle surowca wiklinowego w kraju w nadmiarze nie ma i swoboda wywozu może źle wpłynąć na stan przemysłu koszykarskiego w kraju. Zakaz wywozu jest jeszcze i dlatego konieczny, że pomaga on do wydarcia przez Polskę rynków światowych Niemcom, co w tej chwili jest dokonywane. W związku z tą sytuacją sfery przemysłowo-koszykarskie oczekują, iż rząd utrzyma pełny zakaz wywozu wikliny.

ZWIĘKSZENIE KREDYTÓW GOSPODARCZYCH W związku ze wzmagającymi się trudnościami płatniczymi oraz przesileniem gospodarczem powiększone zostały w dalszym ciągu kredyty udzielone bezpośrednio przemysłowi, jak niemniej na inne cele gospodarcze, jak banki, handel i sprawy społeczne. Należy zaznaczyć, że wzrosły najbardziej kredyty dyskontowe, przyznane przemysłowi. Wzrost ten jest trzykrotny. Inne kredyty dla przemysłu wzrosły o 2 i pół raza.

GIEŁDA.

Kraków 11 kwietnia.

Na giełdzie efektów po krótkotrwałych zwyżkach nastąpiła reakcja, wywołana niechęcia do angażowania się w grze giełdowej na dłuższą metę. Zniżka kursów przeciętnie wynosiła około 5 proc.

Na giełdzie pieniężnej zaznaczyła się silna poprawa dewizy Paryż i Zurych.

Kraków, 11 kwietnia.

Dolar	**9,420.000**
Frank szwajc. . .	—
Korona austr. . .	**132**
Korona czeska . .	**277.000**
Lir	—
Frank franc. . . .	—
Frank waloryzacyjny	**1,800.000**
Frank złoty dla kolei do 15-go kwietnia	**1,800.000**
Frank złoty dla poczt. do 15-go kwietnia	**1,800.000**
Frank złoty dla cen tytoniu do 15 kwietnia	**1,800.000**

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Czeki: Nowy Jork 9400; Paryż 57[illegible] Zurych 1655 1658; Wiedeń 133 i pół do 133 i trzy czwarte do 133: Praga 278—278 i pół do 278 i trzy czwarte.

Akcje. Cyfry rozumieją się w tysiącach marek polskich.

	W transakcji:
P. T. H.	1430—1405
Impeks	100—95
Pharma (B. Jawornicki)	2750
Polski Glob	700
Zieleniowski	37500—37750
Parowozy	1325
H. Cegielski Poznań	1925—1900
Trzebinia żelazo	2500—2400
Górka	63000
Siersza	17250—17100
Tepege	9000—8900
Polska Nafta	1825—1775
Oikos	14500
Pokucie	1850—1820
Pezet	950
Strug	6000
Trzebinia tłuszcze	15000
Krakus	3150—3100
Porcelana Ćmielów	2700
Fabryka cukru w Chodorowie	17000
Elektrownia Siersza	1140—1100
S. W. Niemojewski	2100—2075
Bank Przemysłowy	1600—1500
Bank Małopolski	2325—2300
Ziemski Bank Kredytowy	525
Bank Kredytowy w Warszawie	270
Bank Związku Spółek Zarobk.	20000—21000
A. Piasecki	3000—2950
Garbarnia	20000
Chybie	26000—25500
Azot	1350
Tehate	11025

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno 96500—95, po 100 sztuk 89000, po 25 ult. 96500; Gazy wschodnie 112000 towar; Gazy zachodnie 112000 towar; Len 4800; Węglówki 100—82; Lokomotywy 1700 towar; Nafta Krono 1650—1750; Nobel 6100; 4 proc. listy zast. Banku Kraj. 12.200.000 za 100 koron; 8 proc. poż. złota z 1920 r. 13.500.000 za 10 złp.

Warszawa, 11 kwietnia.

Dolary St. Zj.	**9,350.000—9,300.000**
Frank fran.	**565.000 —**
Frank szwajc.	—
Korony czeskie . .	—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki: Nowy Jork 9350—9300; Londyn 40600—40350; Paryż 573 i pół do 568 i pół; Wiedeń 132.10—131; Praga 277 i dziewięć dziesiątych do 268.800; Włochy 418—415; Belgja 480—485 i jedna czwarta; Szwajcarja 1645—1635; Holandja 3490—3467 i pół.

Frank złoty 1800; Bony złote 1350—1400; Miljonówka 1050; Pożyczka złota 10.000.

Akcje: Chodorów 17000; H. Cegielski w Poznaniu 2—1900; Parowozy 1450—1375—1400; L. Zieleniewski 39750; Ćmielów 2700—2750; Elektryczność 6200; Polska Nafta 1700—1725.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Kursy papierów polskich w tysiącach koron austr.: Śląski Bank Eskontowy 8; Bank Hipoteczny 18; Goleszów 1450; Portland-cement 1000; Silesia 42; Galicja 2400 Nafta 3100; Schodnica 520.

GIEŁDA ŻURYCHSKA.

Zamknięcie giełdy: Nowy Jork 5.76; Londyn 24.62 i pół; Paryż 34.20; Wiedeń 0.80; Praga 16.80; Włochy 25.25; Belgja 29.22 i pół, Budapeszt 77.50; Helsingfors 14 i pół; Sofja 415; Holandja 211 i trzy ósme; Kopenhaga 94.50; Sztokholm 150.50; Hiszpanja 76.13; Bukareszt 2.98 i pół; Berlin 122; Belgrad 710.

O dyrektora Banku Polskiego

Warszawa. (Tel. wł.). **Do chwili obecnej z pośród szeregu kandydatów wysuwanych na stanowisko Dyrektora Banku Polskiego utrzymała się jedynie kandydatura dra Władysława Mieczkowskiego, dyrektora Banku Spółek zarobkowych w Poznaniu.**

——o——

Sympatje włoskie dla Polski

Warszawa. (Tel. wł.). **Prezes Rady Ministrów dr. Grabski otrzymał wczoraj od dyrektora włoskiego Banku Przemysłowego w Medjolanie p. Toeplitza telegram następującej treści:**

„Mam zaszczyt zawiadomić Waszą Ekscelencję o przesyłce 100 tysięcy lirów, które przesłał do P. K. K. P. Warszawa Włoski Bank Przemysłowy na rzecz ofiar ostatniej powodzi w Polsce".

Premjer Grabski polecił przesłać p. Toeplitzowi serdeczne podziękowanie imieniem Rządu polskiego.

WESOŁE HISTORYJKI.

Jak się urabia opinja publiczna w Krakowie?

W niedzielę czerwony organ podaje sensacyjną „rewelację" o machinacjach endeckich w Min. spraw zagr. We wtorek „poczciwy" staruszek konserwatywny rozpatruje tę rzecz z punktu widzenia państwowego. We środę zaczyna huraganowy ogień na Ministerstwo spraw zagr. pewne brukowe pisemko — i już tego samego dnia zaczyna się również drobny ogień z organu giełdziarzy. Nazajutrz we czwartek rano jeden narodowy (poczciwy zresztą) dziennik ulega sugestji brukowca i przyłącza się z zażenowaniem do „kampanji", na to, aby już tego samego dnia popołudniowy braciszek „fjakerblattu" przytoczył opinję narod. organu i cieszył się z „kawału" W ciągu kilku dni cała opinja jest urobiona tak, jak zarządził p. Dąbski z Wyzwolenia i konferencje w „Kurjerze Porannym". Zaczyna się „robota" przy ul. Dunajewskiego, a kończy — przy ul. Jagiellońskiej. I mówią, że w Krakowie niema zdrowych stosunków... Ależ gdzie tam!... Najzdrowsze!... Wszyscy są jednomyślnie nastrojeni...

Święty Franciszek Indyj

(Mahatma Gandhi).

4)

Wierzy on też, że Indje nie sprzeciwią się temu prawu... A gdyby kiedyś jego wiara miała paść pod ciosami innej rzeczywistości, toby mu nic innego nie zostało, jak tylko schronić się w samotni himalajskiej, aby ukryć swą duszę we krwi...

Wypadki polityczne kazały Gandhiemu prędzej użyć tej broni, niż przypuszczał. Podczas wojny rząd angielski obiecał Hindusom, którzy wysłali na front poważny kontyngent jednego miljona ludzi wielkie swobody. Po triumfalnym jednak zakończeniu tej wojny o wypełnieniu tych obietnic nic nie było słychać, a nawet utrzymano w dalszym ciągu nadzwyczajne zarządzenia, wydane na czas wojny. Gandhi wierzył jednak początkowo w szczerość i lojalność rządu brytyjskiego, pragnął współdziałania z nim, lecz przekonany o błędnej drodze, jaką obrał, chciał go przekonać miłością, dobrocią, poświęceniem. I oto z tych pobudek wypłynęło jego hasło, nakazujące na dzień 6 kwietnia 1919 dzień modłów i postu **hartal** w całych Indjach.

Akt ten był pierwszym odruchem politycznym całych Indji. Po raz pierwszy wszystkie kasty zjednoczyły się w jednej myśli... Wszędzie z nielicznymi wyjątkami zachowano spokój. Jedynie w Delhi przyszło do pewnych zaburzeń, które Ghandi szybko pospieszył uśmierzyć... Anglicy zaaresztowali go jednak w drodze i odprowadzili do Bombaju... To wzbudziło gdzieniegdzie znów łatwo poskromione rewolty. 13 kwietnia było wielkie święto indyjskie. Tłumy zgromadziły się w miejscowości Jallianwalla-Badh. Generał Dyer zabronił zgramadzać się, o czem tłumy nie były jednak poinformowane... Generał przybył ze swymi karabinami maszynowymi i bez wezwania do rozejścia się kazał strzelać w tłum, aż do wyczerpania amunicji... Liczba samych zabitych Hindusów wynosiła około 600... Masakra ta była jakby hasłem do ogólnego pogromu ludności Pendżabu... Aresztowania, egzekucje, prześladowania bez żadnej racji poderwały w Gandhim i ludności resztki zaufania, jakie mieli do uczciwości rządu brytyjskiego. Skandaliczne te fakty, tłumione z początku przez cenzurę dostały się do Europy i skłoniły władze centralne do wytoczenia śledztwa... Skończyło się ono jednak amnestją wszystkich obwinionych... W Anglji zrozumiano jednak niebezpieczeństwo. 24 grudnia 1919 król podpisał akt reform indyjskich. Akt ten, przyznający ograniczone bardzo swobody, nigdy jednak nie wszedł w życie wskutek sprzeciwu wice-króla...

Wkrótce jednak ruch indyjski wzmógł się nowymi posiłkami. W Indjach żyje 60 miljonów muzułmanów, którzy pałali ku ludności hinduskiej wieczną nienawiścią i pogardą, ta-im zaś odpłacała podobnemi uczuciami. Anglicy w własnym interesie podsycali naturalnie ten rozdźwięk. W roku 1920 rozeszła się wśród tych indyjskich muzułmanów wieść o upakarzającym i tragicznym pokoju, narzuconym Turcji. Jednym z warunków tego pokoju było odebranie sułtanowi suwerenności religijnej, naturalnie i politycznej nad Arabją. Syrją i miejscami świętemi. Stało się to mimo uroczystych zapewnień Lloyda George'a i wicekróla Indji, że do tego nie dojdzie. Pod wpływem tych wypadków udało się Gandhiemu doprowadzić do porozumienia między zgromadzeniem narodowem muzułmańskiem a hinduskiem i taka wspólna konferencja przedstawicieli obu wyznań 1920 przyjęła zasadę nie współpracy z rządem angielskim **Non-cooperation** i wystosowała jednomiesięczne ultimatum do wicekróla Indji z żądaniem wypełnienia przyrzeczeń króla.

Gdy miesiąc upłynął bez odpowiedzi Gandhi ogłosił na 1 sierpnia 1920 początek **Non-cooperation.** Oto główne punkta tej walki:

1) Złożenie wszystkich tytułów i godności zaszczytnych i urzędów państwowych.

2) Nie partycypowanie w pożyczkach państwowych.

3) Bojkot trybunałów i załatwianie sporów w prywatnych sądach.

4) Bojkot szkół rządowych.

5) Propagowanie Swadeszi, tą znaczy nowego porządku społecznego w Indjach.

Pierwszy dał przykład sam Gandhi, odsyłając wszystkie medale i odznaczenia, które otrzymał był od rządu. Przykład Gandhiego pociągnął za sobą masowe porzucanie urzędów i szkół. Szkoły się opróżniły, sądy były bezczynne... Nigdy Ghandi nie okazał się bardziej władcą tych setek miljonów, jak w owych dniach, w których tak łatwo było o wybuch. Ghandi wydaje szereg przepisów, które mają na celu utrzymać tłumy na wodzy... Równocześnie w imię zdrowia społecznego nakazuje bojkot trunków europejskich, który się odbił w całym kraju falą wstrzemięźliwości... Drugi, groźniejszy cios zadał tkaninom, sprowadzanym z Europy. Każe on Indjom wrócić do przemysłu domowego kołowrotka, przez co da się zajęcie miljonom rolników bezczynnym w porze zimowej. Pragnie on, aby każdy Indus umiał prząść i tkać i aby tych umiejętności uczono w szkole. Entuzjazm mistrza dla produkcji krajowej i dawnych strojów udzielił się całej ludności.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ADMINISTRACJA OTWARTA od godziny 9—12 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ

Za terminowe umieszczenia ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

OBOWIĄZUJĄCE OD 20-GO MARCA: Drobne ogłoszenia za słowo złp. 0'10 — dla poszukujących posad złp. 0'05 — za słowo drobne o treści matrymonialnej złp. 0'12 — wiersz milim. jednoszpaltowy złp. 0'10 — wiersz w rubryce „Nadesłane“ złp. 0'25 wiersz milimetrowy po kronice złp. 0'40. — Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetrowy złp. 0'50 — Za układ tabelaryczny kombinowany 50 proc.

POKOJU próżnego lub umeblowanego poszukuję niedaleko Uniwersytetu. Warunki na miejscu. — Zgłoszenia wprost do Adm. „Gońca“ pod „G. S.“ 613

POKOJU z osobnem wejściem przy inteligentnej starszej rodzinie poszukuje się zaraz. Wynagrodzenie według umowy. Łaskawe zgłoszenia pod „Solidarność“ do Adm. „Gońca“. 526

POSZUKUJĘ dużego pokoju lub pokoju z kuchnią, dzielnica obojętna. Za ładny lokal dobrze wynagrodzę. Łaskawe zgłoszenia pod „Korzyść“ do Adm Gońca. 263

AKADEMIK sumienny, rutynowany pedagog, przyjmie lekcje w popołudniowych godzinach na dogodnych warunkach. Łaskawe zgłoszenia przyjmie Adm. „Gońca“ pod „Rutyna“. 616

POSZUKUJE się doświadczonych sztygarów z ukończoną szkołą górniczą do dużych kopalń na Górnym Śląsku. Zgłoszenia z podaniem życiorysu i odpisu świadectw pod „R. R.“ do Administracji „Gońca“. 337

EMERYTOWANY urzędnik, zdrowy i energiczny poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, pora dnia obojętna. Łaskawe zgłoszenia pod „Sumienny“ do Adm. „Gońca“. 612

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty wojskowe na nazwisko Józef Kubis, ur. 1897 w Krakowie. 347

CHCĘ życiu powiedzieć Va banque — kocham niemożliwość. Jestem ładną 24-letnią kobietą z towarzystwa, szukam mężczyzny, który przeżył wszystko, nie znajdując niczego. Dzwoń serce moje na odjazd od brzegów. Zgłoszenia do Adm. „Gońca“ sub: Najszczęśliwszy z zbiegów. Cel towarzyski. 346

Państwowy Zarząd Komory Cieszyńskiej

L. 1148 24 Cieszyn, 4 kwietnia 1924.

W sprawie licytacji na drewno w Nadl. Wisła, Ustroń i Brenna.

Państwowy Zarząd Lasów Komory Cieszyńskiej w Cieszynie sprzeda w drodze licytacji dnia 25 kwietnia b. r. gotowe zapasy drzewa użytkowego miękkiego z Nadleśnictw Wisła, Ustroń i Brenna w ilości około 3700 m3 kloców i dłużyc i 6132 m3 kopalniaków.

Szczegółowe warunki kupna można przejrzeć w Państwowym Zarządzie Lasów Komory Cieszyńskiej w godzinach urzędowych.

Zamknięte oferty pisemne będą przyjmowane tylko do dnia 24 kwietnia br. do godziny 17-tej.

Państwowy Zarząd Komory Cieszyńskiej w Cieszynie.

Odpowiedzialny redaktor Dr. Władysław Świrski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Boykowicza.